



1. Zabytkowy kościół w Solku przed pożarem



2. Po pożarze. Stojącą w obrębie kościoła zabytkową dzwonnice udało się ocalić od zniszczenia

PIOTR OGRODZKI

STRACONY ZABYTEK

Ogień po raz kolejny unicestwił zabytek

Każdego roku statystyki Państwowej Straży Pożarnej wskazują, że mapę polskich zabytków należy skorygować.

Pożary w mniejszym lub większym stopniu niszczą narodowe dziedzictwo kulturalne. W przypadku zabytków budownictwa drewnianego straty zazwyczaj są bezpowrotne. Jak swoista mantra brzmi powtarzane przez strażaków zdanie: *20 minut swobodnego rozwoju pożaru w obiekcie drewnianym i nie ma żadnej możliwości, by go uratować*. W ostatnich latach straciliśmy zabytkowe kościoły w Czarnowasach, cerkiew w Komańczy, a teraz XVII-wieczny kościół w Solku koło Opoczna.

Kościół pw. Św. Barbary zbudowany został w 1675 r. (w 1981 r. został wpisany do rejestru zabytków). Drewniana, zrębowa konstrukcja kościoła z zewnątrz oszalowana była deskami. W XIX w. od strony południowej dostawiono do niego murowaną kaplicę. Dach kościoła kryty był gontem. Na terenie kościelnym znajdowała się drewniana dzwonnica (tylko ona ocalała z pożaru). Najstarszym zabytkiem ruchomym był XVIII-wieczny, późnobarokowy ołtarz

główny z obrazem przedstawiającym *Ostatnią wieczerzę*. Dwa ołtarze boczne pochodziły z XVIII i XIX w. Wyposażenie zabytkowego wnętrza dopełniała polichromowana ambona z końca XVIII w. i trzy kropielnice: gotycka, późnogotycka i XVIII-wieczna. Do rejestru zabytków ruchomych wpisano jeszcze kilka innych przedmiotów – krzyż z 2. poł. XVIII w., krzyż ołtarzowy z początku XX w. i eklektyczna monstrancja z 2. poł. XIX w. W opinii konserwatorów zabytków kościoł w Solku był jednym z najcenniejszych zabytków drewnianych województwa.

18 lutego 2008 r., nad ranem (około godziny 4¹⁵), zauważono pożar. W momencie dostrzeżenia zagrożenia ogień, niestety, już objął dach i wieżę kościoła. Już w tym momencie zabytek nie miał najmniejszych szans na przetrwanie. Do Solka jako pierwsi dotarli strażacy z oddalonego o 11 km Opoczna. Pożar gasiło osiem zastępów zawodowych i ochotniczych jednostek straży. Akcja była bardzo ciężka i dopiero po trzech godzinach walki z żywiołem udało się go

opanować. W trakcie akcji starano się uchronić od zniszczenia stojącą na terenie przykościelnym zabytkową dzwonnice. Starania strażaków zakończyły się sukcesem – dzwonnica ocalała.

Jeszcze tego samego dnia, po oględzinach przeprowadzonych przez strażaków, wizji lokalnej dokonanej przez wojewódzkiego konserwatora zabytków mieszkańcy przystąpili do porządkowania pogorzeliiska, segregując bardzo dokładnie odnajdowane wśród zniszczonej konstrukcji szczątki zabytkowego wyposażenia. Wstępny raport konserwatora zabytków jest smutnym podsumowaniem dzieła dokonanego przez ogień: kościół spłonął w całości, zachowały się ściany kaplicy przylegającej do prezbiterium z epitafiami ostatnich właścicieli Solka, rodziny Družbaczkich (pięć z ośmiu tablic wpisanych było do rejestru zabytków), niestety, nie zachowały się żadne elementy zabytkowego, drewnianego wyposażenia kościoła. Olbrzymia temperatura panująca we wnętrzu płonącej budowli spowodowała zniszczenie zabytkowych, gotyckich chrzcielnic z piaskowca, który popękał i zabytki rozspaly się na drobne kawałki.

W trakcie przeprowadzonych oględzin nie odnaleziono śladów relikwiarza i kociołka na wodę święconą (oba przedmioty wpisane były do rejestru zabytków). Zdaniem proboszcza nie jest możliwe, by w pogorzeliisku nie odnaleziono szczątków zabytków, gdyby się tam rzeczywiście znajdowały. Działania mieszkańców, bardzo dokładnie porządkujących i segregujących znajdowane pozostałości wyposażenia kościoła pozwalają na postawienie jednej z hipotez ewentualnej przyczyny pożaru – podpalenie dla zatarcia śladów rabunku. Inne znajdujące się na wyposażeniu metalowe przedmioty zostały odnalezione, m.in. pozostałości sześcioramiennej lichterzy Frageta, dwóch krzyży ołtarzowych i co najmniej dziewięciu innych lichterzy metalowych, które nie były objęte ewidencją konserwatorską. Nawet tak potężny pożar nie jest w stanie zniszczyć do-

szczętnie wszystkiego. Wśród posegregowanych szczątków można było zauważyć mszał czy szaty liturgiczne. Dlaczego nie znaleziono więc szczątków relikwiarza?

Porządkujący znaleźli w pogorzeliisku zamek z drzwi prowadzących do kaplicy bocznej, który miał uszkodzony rygiel. Czy uszkodzenie powstało na skutek wcześniejszego działania przestępców, czy może w czasie akcji ratowniczej? Choć minęło już kilka miesięcy od tego tragicznego zdarzenia, wątpliwości co do faktycznych przyczyn powstania pożaru nie zostały do końca rozwiane. Z informacji przekazanych przez kierownika Delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków wynika, że komisja ekspertów badająca możliwe przyczyny powstania pożaru skłania się ku hipotezie o wadzie instalacji elektrycznej, jako bezpośredniej przyczynie pożaru. Czy wada ta powstała na skutek technicznego zużycia instalacji, czy też jednak była skutkiem celowego działania człowieka – tego nie wiemy. Jedno jest pewne – dopóki będą niewyjaśnione wątpliwości co do okoliczności zdarzenia, dopóty nieodnalezione w pogorzeliisku zabytki będą traktowane jako zaginione i jako takie będą figurować w krajowym wykazie zabytków skradzionych lub wywiezionych za granicę niezgodnie z prawem.

Požary drewnianych, zabytkowych obiektów sakralnych bardzo często łączone są z hipotezami o podpaleniach maskujących dokonaną kradzież. Dokładne analizy kilku takich zdarzeń, jakie miały miejsce w ostatnich latach (np. pożar kościoła w Czarnowicach na Opolszczyźnie) ani razu się nie potwierdziły. W zgłaszaczach wymienionego kościoła udało się odnaleźć szczątki wszystkich zabytków ruchomych, wpisanych do rejestru zabytków. Na podstawie znalezionych niewielkich kawałków drewna można było nawet ustalić jego pochodzenie (przypisać poszczególne znaleziska do drewnianych rzeźb stanowiących wyposażenie kościoła). Zdarzenie w Solku i jego okoliczności najbardziej zbliżone są do potwierdzenia hipotezy o dokonaniu rabunku i podpaleniu obiektu dla zatarcia śladów. Gdyby tak rzeczywiście było, działania przestępców należałoby ocenić jako przypadek skrajnego barbarzyństwa i głupoty. Powinni oni wiedzieć, że nawet tak duży pożar i całkowite zniszczenie obiektu nie jest w stanie zatrzeć wszystkich śladów.

Straty spowodowane pożarem oceniono na 1,5 mln złotych. Nie one są jednak najważniejsze. Najistotniejszym jest fakt zniszczenia cennego zabytku Ziemi Opoczyńskiej. Zachowało się na niej zaledwie kilka drewnianych zabytków budownictwa sakralnego. Jednym z nich jest kościół pw. św. Apostołów Szymona i Judy Tadeusza w Bieliniach. Istniejąca świątynia pochodzi z końca XVIII w. i została postawiona w miejscu kościoła z XVI w. Kolejnym, XVIII-wiecznym zabytkiem jest drewniany kościół pw. św. Marii Magdaleny w Łęgonicach Małych. Historia pierwszego kościoła sięga XV w., drugi powstał w XVI w. i spłonął w 1763 r. Obecny, modrzewiowy jest już trzecim kościołem i pochodzi z lat 1765-1775. Ostatnie dwa zabytkowe, drewniane kościoły Ziemi Opoczyńskiej znajdują się w Zachorzowie i Zajączkowie. Pierwszy jest w zasadzie rozbudowaną kaplicą dworską zbudowaną w 1878 r. (parafia pw. św. Michała Archanioła została erygowana w 1958 r.), a drugi pochodzi z lat 1937-1940 (parafia erygowana została w 1944 r.).

Kościół w Solku należał do najstarszych drewnianych zabytków sakralnych Ziemi Opoczyńskiej. Tryb przeszedł w tym przypadku brzmi wyjątkowo ponuro. Za każdym razem, kiedy dochodzi do pożaru czy kradzieży pada pytanie: *Czy można było tego uniknąć?* Odpowiedź zazwyczaj jest również podobna: *Można*. Od kilku lat istnieje możliwość uzyskania dotacji ze środków, jakimi dysponuje na ochronę zabytków minister kultury i dziedzictwa narodowego, niemal w 100 proc. pokrywających koszty wykonania technicznych zabezpieczeń zabytkowych obiektów (w szczególności reprezentujących budownictwo drewniane). Nie zdarzyło się, by spełniające wymogi formalne wnioski nie były rozpatrzone pozytywnie przez Zespół Sterujący, rekomendujący ministrowi przyznanie dotacji. Niestety, wniosków dotyczących poprawy stanu ochrony i zabezpieczenia zabytków przed pożarem i przestępczością jest ciągle stosunkowo niewiele. Na pytanie: *Dlaczego właściciele nie wykorzystują prawnych możliwości pozyskania środków finansowych i wykonania technicznych zabezpieczeń?* niestety, nie ma odpowiedzi. ■

Fot. 1, 3, 4, 6, 7 – dzięki uprzejmości Delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Piotrkowie Trybunalskim; 2, 5 – Piotr Ogrodzki



3. Wnętrze kościoła skromne, ale ciepłe i przytulne



4. Po kilku godzinach walki z pożarem pozostało już tylko dogasające pogorzeliisko



5. Z zabytkowych krucyfiksów i lichterzy pozostały jedynie szczątki



6. Pomimo dokładnych przeszukiwań pogorzeliiska nie udało się odnaleźć fragmentów wpisanego do rejestru zabytków relikwiarza i XVIII-wiecznego kociołka na wodę święconą. Czy zostały skradzione przed pożarem?